

Sygn. akt I ACa 192/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Lewandowski
Sędziowie:	SA Dorota Gierczak (spr.) SO del. Ewa Tomaszewska
Protokolant:	stażysta Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2015 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego i Handlowego (...) K. H., (...) spółki jawnej w K. przeciwko Gminie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 października 2014 r. sygn. akt IX GC 263/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

I ACa 192/15

UZASADNIENIE

Powódka Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowe i Handlowe (...) K. H., (...) spółka jawna w K. w pozwie przeciwko Gminie (...) domagała się zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kwoty 190.133,95 zł z ustawowymi odsetkami od kwot: 180.126,69 zł od dnia 23 stycznia 2011r. oraz 10.007,05 zł od dnia wniesienia pozwu, a nadto zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu orzeczenia powódka, jako podstawę swojego roszczenia, wskazała odpowiedzialność pozwanej, jako inwestora, wobec powódki, jako podwykonawcy.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym Sąd Okręgowy w Gdańsku dnia 11 lutego 2014r. w sprawie IX GC 92/14 orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa na koszt powódki. W uzasadnieniu pozwana wskazała, że nie zaszyły przesłanki jej, jako inwestora, odpowiedzialności wobec powódki.

Wyrokiem z dnia 27 października 2014r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd I instancji ustalił, że w dniu 1 marca 2010r. pozwana, jako zamawiająca oraz konsorcjum złożone z (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (lider konsorcjum) i Zakładu Usług (...) i wspólnicy spółka jawna w P. (wykonawca) zawarli umowę o „Rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy (...) i rozbudowę sieci kanalizacyjnej we wsi C.” nr (...). Umowa przewidywała m.in., że wykonawca zobowiązany jest wykonać wszystkie prace sam, przy pomocy swoich pracowników i sprzętu, że mógł on zaangażować podwykonawców wyłącznie w porozumieniu i za zgodą zamawiającego, wyrażoną w formie pisemnej. W dniu 30 kwietnia 2010r. pozwana zawarła z P. Ć. umowę, której przedmiotem było pełnienie nadzoru inwestorskiego nad zadaniem „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy (...) i rozbudowa sieci kanalizacyjnej we wsi C.”. W dniu 15 czerwca 2010r. powódka zawarła z (...) sp. z o.o. w K. umowę o wykonanie, szczegółowo wskazanych, robót elektrycznych, zgodnie z przekazaną dokumentacją. (...) sp. z o.o. oświadczyła, że posiada ważną umowę z pozwaną nr (...). Strony tej umowy ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe na kwotę 280.600 zł brutto, wskazując kwotę zatrzymania. Treści tej umowy L. K. nie udostępnił pozwanej i jej przedstawicielom. Powódka nie została także zgłoszona, jako podwykonawca (...) sp. z o.o. Przedstawiciele powódki uczestniczyli w naradach koordynacyjnych odbywających się w trakcie wykonywania prac, z których sporządzano protokoły m.in. 17 września 2010r. i 7 października 2010r. Pismem z dnia 21 września 2010r. (...) sp. z o.o. zwróciła się do pozwanej m.in. o uzupełnienie dokumentacji branży elektrycznej, dołączając protokół z narady z dnia 7 października 2010r. Roboty elektryczne objęte umową w zakresie rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków w K. zostały wykonane przez powódkę i odebrane dnia 23 grudnia 2010r. przez kierownika budowy (...) sp. z o.o. oraz L. K.. Pracownicy powódki przebywali na placu budowy w oznaczonych strojach, przyjeżdżali samochodami z oznaczeniami ich przedsiębiorstwa, w kwestiach technicznych kilkakrotnie spotykał się z nimi konstant do spraw elektrycznych ze strony pozwanej. W dniu 23 grudnia 2010r. dokonano odbioru końcowego robót zleconych umową nr (...) przy udziale wykonawcy (...) sp. z o.o. Pozwana potwierdziła wykonanie robót zgodnie z umową. W związku z wykonaniem umowy powódka wystawiła fakturę VAT nr (...) na rzecz (...) sp. z o.o. w K. za wykonane roboty elektryczne i instalacje elektryczne w oczyszczalni ścieków w K. na kwotę 200.141 zł brutto, z terminem płatności 22 stycznia 2011r. W dzienniku budowy prowadzonym dla budowy pn. Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków na terenie dz. Nr (...) w K., Gmina (...), nie wskazano powódki, jako wykonawcy tych prac. Wynikało z niego jedynie, że wykonawcą robót była (...) sp. z o.o. W dniu 8 czerwca 2011r. powódka i (...) sp. z o.o. w K. zawarły ugodę, której przedmiotem była w /w należność z faktury VAT. Dłużnik uznał dług z tego tytułu, zobowiązując się do jego zapłaty w czterech ratach. Pozwana wezwała (...) sp. z o.o. oraz P. K. i S. K. do wykupienia weksla w terminie do dnia 8 sierpnia 2011r. na kwotę 314.127,50 zł, a następnie uzyskała nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie tego weksla, zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. Postanowieniem z dnia 25 października 2011r. Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku ogłosił upadłość dłużnika (...) sp. z o.o. w K. z możliwością zawarcia układu, następnie opcję na likwidację – postanowienie z dnia 28 czerwca 2012r. Powódka zgłosiła m.in. wierzytelność wynikającą z w /w nakazu zapłaty, którą uwzględniono na liście wierzytelności. Wobec nieuregulowania wymagalnych należności (...) sp. z o.o. w K. powódka skierowała swoje roszczenia do pozwanej, jako inwestora inwestycji pn. „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy (...) i rozbudowa sieci kanalizacyjnej we wsi C.”. Pozwana odmówiła zapłaty z uwagi na brak przesłanek z art. 6471 k.c.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił w oparciu o materiał dowodowy wskazany w uzasadnieniu orzeczenia, także przedstawiając ocenę dowodów zgromadzonych w toku postępowania.

Sąd stwierdził, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy pozwana (inwestor) ponosiła odpowiedzialność cywilną wobec powódki (podwykonawcy) za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez tą ostatnią

na podstawie art. 6471 § 5 k.c., co wymagało przede wszystkim ustalenia, czy w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy doszło do wyrażenia zgody przez inwestora na zawarcie umowy przez wykonawcę z powódką. Sąd, cytując art. 6471 §2 k.c., dokonał jego wykładni w oparciu o powołane orzecznictwo SN. Nadto dokonał szczegółowej analizy art. 6471 §5 k.c., w szczególności zawartej w tym przepisie instytucji „wyrażenia zgody”, wykładając pojęcia czynnej i biernej zgody inwestora. Sąd wskazał, że w przypadku nieprzedstawienia inwestorowi do akceptacji umowy z podwykonawcą, bądź niewysłania na ręce inwestora (organu osoby prawnej) pisemnej informacji o zawarciu takiej umowy i jej istotnych elementach przez generalnego wykonawcę, czy podwykonawcę, nie można przyjąć w sposób dorozumiany, że osobom będącym organem inwestora znane były składniki przedmiotowo istotne umowy o podwykonawstwo (w szczególności wysokość wynagrodzenia, zakres robót i terminy płatności wynagrodzenia podwykonawcy). Nie można w związku z tym uznać, że tolerowanie przez inwestora (niesprzeciwianie się) udziału podwykonawcy w procesie inwestycyjnym stanowi dorozumiane zachowanie inwestora, skutkujące zaakceptowaniem przez niego treści umowy o podwykonawstwo, która nie została jemu przedstawiona. Stąd nie wchodzi w grę odpowiedzialność solidarna inwestora na podstawie art. 6471§2 k.c. w zw. z art. 6471 §5 k.c. W ocenie Sądu, nie sposób również przyjmować, że wiedza przedstawicieli technicznych inwestora na budowie o udziale podwykonawcy w realizacji robót, prowadzi do domniemania faktycznego, że organ uprawniony do reprezentacji inwestora wiedział o udziale takiego podwykonawcy w realizacji robót. Tym samym sprzeciw musi być wyrażony przez organ zarządzający inwestora lub ewentualnie ustanowionego pełnomocnika rodzajowego przez inwestora. Nie jest wystarczającą do powstania, na podstawie art. 6471 k.c., odpowiedzialności inwestora, będącego osobą prawną, wiedza jego przedstawicieli technicznych na budowie, ewentualnie jego pracowników, w tym zajmujących się zapłatą faktur, z których wynika informacja o udziale w realizacji inwestycji podwykonawcy niezgłoszonego inwestorowi w trybie przewidzianym w w /w przepisie. Sąd wskazał nadto, że, na gruncie omawianego przepisu, zgoda inwestora może zostać wyrażona zarówno przed zawarciem umowy pomiędzy generalnym wykonawcą, a podwykonawcą, jak również po zawarciu umowy z podwykonawcą. Sąd stwierdził przy tym, że nie sposób dopatrzeć się sensu przypisywania inwestorowi dorozumianej zgody po wykonaniu przez podwykonawcę robót. Zgoda inwestora, nawet dorozumiana, ma dotyczyć konkretnej umowy, o określonej treści lub przynajmniej wstępnie uzgodnionej, ze zindywidualizowanym podmiotem, w zakresie postanowień przedmiotowo istotnych, w szczególności tych, które decydują o wysokości wynagrodzenia. Sąd stwierdził, że nie można uznać, że inwestor, poprzez niesprzeciwianie się udziałowi podwykonawcy w budowie, w sposób dorozumiały zaakceptował (wyraził zgodę w rozumieniu art. 6471 §2 k.p.c.) post factum umowę (jej istotne elementy przedmiotowe), zawartą przez tego podwykonawcę z generalnym wykonawcą, w zakresie dotyczącym odpowiedniej części wynagrodzenia podwykonawcy – za roboty już wykonane. Odnosząc przedstawione w uzasadnieniu uwagi na grunt przedmiotowej sprawy Sąd podkreślił, że powódka nie wykazała, że wójtowi pozwanej została przedstawiona umowa zawarta przez powódkę z (...) sp. z o.o., jak również nie wykazała, aby warunki wynikające z tej umowy były znane temu organowi pozwanej z innych źródeł. Co więcej, w przedmiotowej sprawie treść tej umowy nie była również przedstawiona i znana nawet przez przedstawicieli inwestora (inspektora nadzoru inwestorskiego, czy koordynatora robót elektrycznych), co wynikało jednoznacznie z twierdzeń przedstawiciela powódki L. K., który nie widział takiej potrzeby. Tym samym osoby te nie miały możliwości zapoznania się z takimi warunkami umowy (w szczególności odnośnie zakresu prac, ich przedmiotu, czy warunków dotyczących płatności), a sam fakt wiedzy koordynatora robót elektrycznych na temat zakresu prac wykonywanych przez powódkę, nie pozwalał na uznanie, że zarząd pozwanej miał szerszą wiedzę na temat umowy łączącej te podmioty. Niezależnie od tego wiedza K.K.i na okoliczność zakresu prac wykonywanych przez powódkę nie wносиła nic do ustalenia wiedzy wójta pozwanej w tym zakresie, gdyż nie zostało wykazane, aby przekazał mu jakiegokolwiek informacje (świadek jednoznacznie zeznał, że tego nie robił). Konsekwencją wskazanych wyżej braków była niemożliwość przyjęcia, że organ pozwanej, w jakiegokolwiek formie, wyraził zgodę na zawarcie umowy o roboty budowlane przez wykonawcę (...) sp. z o.o. z powódką, jako podwykonawcą. Z oczywistych względów nie można było przyjmować wyrażenia zgody w sposób bierny, gdyż powódka nie spełniła wymogu wskazanego w art. 6471 §2 zd. 2 k.c. Sąd nie dopatrzył się w okolicznościach przedmiotowej sprawy wyrażenia zgody czynnie, gdyż pozwana nie złożyła żadnego oświadczenia pisemnego, czy ustnego w tym zakresie, jak również, nie znając warunków umowy, nie mogła wyrazić tej zgody przez czynności faktyczne w sposób dorozumiany. Samo tolerowanie obecności powódki na placu budowy, odbieranie wykonanych części robót, umożliwianie pracownikom powódki wjazdu na teren budowy i kontrolowanie postępu wykonanych prac, nie mogło prowadzić do przyjęcia skutecznego wyrażenia zgody na

zawarcie umowy, gdy jej warunki nie były znane pozwanej. N. od tego, Sąd wskazał, że przedstawione wyżej czynności odnosiły się do działań personelu technicznego pozwanej (koordynatora prac K. K.), który w istocie, jako jedyny, miał kontakt z powódką, w sposób umożliwiający teoretycznie zapoznanie się z warunkami umowy łączącej powódkę ze spółką (...). Nie zostało wykazane, aby wójt pozwanej miał taką możliwość. Zarówno powódka, jak i (...) sp. z o.o., pomimo wykonywania prac budowlanych, jako profesjonalisci od kilkunastu lat, nie podjęli jakichkolwiek działań umożliwiających zabezpieczenie roszczeń powódki wobec pozwanej z tytułu wykonanych robót. W świetle ustaleń stanu faktycznego pozwana nie miała żadnej możliwości uzyskania wiedzy, z jakiegokolwiek źródła, o przedmiotowej umowie, zarówno przed jej zawarciem, jak i później, co było wynikiem zaniedbań przede wszystkim powódki. Sąd stwierdził, że nie sposób także uznać za wyrażenie w sposób dorozumiały następczej zgody na zawarcie przez powódkę umowy podwykonawczej w oparciu o zdarzenia, które miały miejsce po zakończeniu wykonywania prac budowlanych przez powódkę. Sąd powtórzył, że powzięcie przez pozwaną wiedzy o udziale powódki w realizacji budowy, zawarciu umowy podwykonawczej oraz wysokości należnego podwykonawcy wynagrodzenia, już po wykonaniu przez powódkę robót, nie może być traktowane, jako wyrażenie zgody w rozumieniu art. 6471 §2 k.c. W / w okoliczności wykluczyły tym samym przypisanie pozwanej jakiegokolwiek odpowiedzialności cywilnoprawnej w oparciu o art. 6471 §5 k.c., co skutkowało oddaleniem powództwa, mimo, że powódka wykonała prace, za które domagała się wynagrodzenia, jak również udowodniła wysokość przysługującej jej z tego tytułu roszczenia. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zarzucając: naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj. art. 233 k.p.c., poprzez bezpodstawne uznanie, że: nie doszło do przekroczenia przez pozwaną terminu do złożenia sprzeciwu w trybie art. 6471 k.c.; pozostawanie przez powódkę aktywnym i zauważalnym uczestnikiem procesu inwestycyjnego, o którego obecności i zakresie powierzonych prac pozwana posiadała wiedzę, pozostawało bez wpływu na wynik postępowania; pozwana nie miała wiedzy dotyczącej uczestnictwa powódki na inwestycji pn. „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy (...) i rozbudowa sieci kanalizacyjnej we wsi C.”, w zakresie niezbędnym do wystąpienia solidarnej odpowiedzialności pozwanej za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy (skarżącej); naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 60 k.c. w zw. z art. 6471 k.c., poprzez błędne uznanie, że dla powstania solidarnej odpowiedzialności inwestora (pозwanej) za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy (skarżącej), konieczne jest przedstawienie inwestorowi umowy zawartej pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą w trybie art. 6471 §2 k.c. w zamiarze uzyskania takiej zgody, także w sytuacji, gdy inwestor, pomimo posiadania pozytywnej wiedzy dotyczącej osoby podwykonawcy oraz zakresu powierzonych mu prac, nie podejmuje żadnych działań zmierzających do wyłączenia lub ograniczenia swojej odpowiedzialności za zobowiązania wykonawcy względem podwykonawcy; art. 61 §1 k.c. w zw. z art. 6471 k.c., poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że pomimo złożenia po terminie sprzeciwu wobec powierzenia przez wykonawcę części robót podwykonawcy (skarżącej), pozwana nie ponosi solidarnej odpowiedzialności za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy; art. 6471 k.c., poprzez błędne uznanie, że wyrażenie zgody lub brak sprzeciwu inwestora (pозwanej) wobec wykonywania robót budowlanych przez podwykonawcę (skarżącą) po wykonaniu tych robót, jest niedopuszczalne, a nawet jeżeli miało miejsce, to pozostaje bez wpływu na stosowanie instytucji solidarnej odpowiedzialności inwestora za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy. Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 190.133,95 zł z ustawowymi odsetkami od kwot: 180.126,69 zł od dnia 23 stycznia 2011r. oraz 10.007,05 zł od dnia wniesienia pozwu, a nadto zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa przez radcę prawnego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie na koszt skarżącej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd a quem podziela ustalenia faktyczne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a także wysnute na ich podstawie wnioski prawne, czyniąc je podstawą także dla własnego rozstrzygnięcia, przy uwzględnieniu poniższych rozważań.

Rozważając, podniesiony w wywiezionej przez stronę powodową apelacji, zarzut naruszenia prawa procesowego, art. 233 k.p.c., Sąd ten stwierdza, że zarzut nie spełnia nawet podstawowych wymogów, stawianych takiemu zarzutowi przez judykaturę.

Przyjmując, że prawdopodobnie zamiarem skarżącego było podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c., Sąd Odwoławczy wskazuje, że utrwalonym poglądem SN w przedmiocie formułowania tego zarzutu wskazuje, że „przepis art. 233 § 1 k.p.c. określający obowiązujące zasady oceny dowodów może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów” (por. wyrok SN w sprawie III CK 245/04).

Jak już w /w tylko pobieżne odczytanie wskazanego zarzutu prowadzi do konstatacji, że de facto nie jest wiadomym, czy wskazany zarzut odnosi się do paragrafu pierwszego, czy też drugiego art. 233 k.p.c., gdyż okoliczność, że nie można jednocześnie zarzucić naruszenia obu paragrafów tego przepisu wydaje się oczywistą.

Nawet przyjmując założenie, wskazane powyższej, to analizując ten zarzut, nie tylko w formie wskazywanej przez art. 368 §1 pkt 2 k.p.c., ale łącznie z jego uzasadnieniem, i tak nie można przyjąć, że, zgodnie z cytowanym stanowiskiem SN, skarżąca zarzuciła omawianemu wyrokowi nieodpowiadającą zasadzie art. 233 §1 k.p.c. ocenę dowodów, skoro wskazuje ona: „Błędnie oceniona została okoliczność...”, „nieprawidłowo, jako ocena, a nie jako fakt zostały uznane zeznania świadka K. K. (2)...”, „wszystkie powyższe okoliczności zostały uznane przez Sąd I instancji za niewpływające na wynik postępowania pomimo, że łączne ich zaistnienie przesądza de facto o czynnej zgodzie pozwanej...”, „za błędne należy zatem uznać ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi,...”.

Z powyższych sformułowań, w żadnym ich zakresie, nie wynika, jakie zasady doświadczenia życiowego i/lub logiki naruszył Sąd a quo, na czym polegał brak wszechstronności oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto, przy ocenie których z przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Uwzględniając przy tym zasadę prawną, wynikającą z uchwały SN w sprawie III CZP 49/07 „Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania”, Sąd Apelacyjny ma w tej sprawie prawo przyjąć, że zarzut naruszenia prawa procesowego podniesiony przez powódkę, jako nieprawidłowo sformułowany, nie został skutecznie wskazany.

W konsekwencji Sąd ten stwierdza, że stan faktyczny w sprawie został ustalony prawidłowo i w oparciu o niego, dokonuje oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Analizując te zarzuty Sąd a quem uznał, że de facto wszystkie one w zasadniczej części odnoszą się do unormowanego w art. 6471 § 2 k.c. terminu do zgłoszenia przez inwestora sprzeciwu w związku z przedstawieniem jemu umowy o roboty budowlane z podwykonawcą i konsekwencji jego niedotrzymania. Dlatego też Sąd ten odniesie się do nich łącznie.

Przepis art. 6471 §2 k.c. stanowi: „Do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor w terminie 14 dni od przedstawienia jemu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy”.

Apelująca zarzuciła błędne uznanie przez Sąd Okręgowy, że dla powstania solidarnej odpowiedzialności inwestora (pозwanej) za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy (skarżącej), konieczne jest przedstawienie inwestorowi umowy zawartej pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą w trybie art. 6471 §2 k.c. w zamiarze uzyskania takiej zgody, także w sytuacji, gdy inwestor, pomimo posiadania pozytywnej wiedzy dotyczącej osoby podwykonawcy oraz zakresu powierzonych mu prac, nie podejmuje żadnych działań zmierzających do wyłączenia lub ograniczenia swojej odpowiedzialności za zobowiązania wykonawcy względem podwykonawcy.

W związku z powyższym wskazać należy, że wbrew stanowisku powódki, co już w /w, skutecznie nie zakwestionowała ona także ustalenia faktycznego poczynionego przez Sąd a quo, że pozwana, a dokładniej jej organ wykonawczy – wójt, nie posiadał wiedzy o robotach wykonywanych przez pozwaną, jako podwykonawcę, w oparciu o umowę zawartą z wykonawcą, tj. spółką (...).

W konsekwencji przeciwne twierdzenie odwołującej się jest gołosłowne.

Uzasadniając omawiany zarzut, skarżąca przywołuje stanowisko judykatury, które jednak nie odnosi się do sytuacji w przedmiotowej sprawie.

Podnosząc zagadnienie rzekomej wiedzy pozwanej o statusie powódki na placu budowy omawianych robót skarżąca wskazuje na orzeczenia odnoszące się do źródeł uzyskania przez inwestora wiedzy o zawartej pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą umowie oraz formie wyrażania przez inwestora zgody na zawarcie takiej umowy.

Ani Sąd I instancji, ani pozwana nie kwestionowali źródeł, mogących teoretycznie stanowić o podstawie wiedzy inwestora o wskazywanej umowie. Istotą w tej sprawie jest jednak to, czy pozwana te wiedzę posiadała.

Nie przekonują Sądu II instancji o istnieniu tej wiedzy po stronie pozwanej argumenty skarżącej typu: „jak wynika z treści postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji oraz treści pism procesowych pozwanego, pozwanego w trakcie inwestycji pn. „Rozbudowa ...” wiedział, że jedynym podwykonawcą (...) sp. z o.o. z/s w K. był skarżący...”, „pozwanego czynnie akceptował uczestnictwo skarżącego jako podwykonawcy na danej inwestycji”.

Stwierdzenia te są one ogólnikowe i według Sądu a quem, wskazują tylko i wyłącznie na odmienne od dokonanych przez Sąd I instancji, ustalenia faktyczne w sprawie, jednak bez wskazania, na co Sąd Apelacyjny zwrócił już wyżej uwagę, nieprawidłowości w ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie niniejszej przez Sąd a quo.

Należy nadto podkreślić, na potwierdzenie w / wyrażonego przez Sąd Apelacyjny stanowiska, że sama skarżąca, przedstawiając swoją wersję stanu faktycznego w tej sprawie, używa sformułowania: „wyżej przedstawiony stan faktyczny, o którym wiedzę skarżący uzyskał dopiero w toku postępowania przed Sadem I instancji należy ocenić...”.

W związku z powyższym koniecznym wydaje się dodatkowo przywołanie stanowiska SN, zgodnie z którym poczynienie odmiennych ustaleń i wyrażenie odmiennej oceny w odniesieniu do poszczególnych zdarzeń (faktów) przez stronę postępowania samo przez się nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. II CKN 445/98).

W przedmiotowej sprawie istotnym jest, że skarżąca przedstawia własny stan faktyczny bez przywołania na jego potwierdzenie jakichkolwiek przeprowadzonych w sprawie dowodów, które by go potwierdzały.

Także w uzasadnieniu kolejnego zarzutu skarżąca stwierdza: „... stan faktyczny w danej sprawie bezsprzecznie stanowi, że pozwanego wyraził czynną zgodę na uczestnictwo skarżącego jako podwykonawcy (...) Sp. z o.o. z/s w K. na terenie inwestycji... .Tym samym pozwanego dobrowolnie zrezygnował ze szczególnej ochrony...”.

W ocenie Sąd II instancji, nie ulega żadnej wątpliwości, że takie, jak przytoczone stwierdzenia odwołania, jednoznacznie wskazują na przyjęcie przez powódkę subiektywnej wersji okoliczności związanych z odpowiedzialnością pozwanej za zawartą przez powódkę umowę z dnia 15 czerwca 2010r. i uznanie jej za jedynie słuszną oraz w jej opinii bezsprzeczną.

Uwzględniając jednak zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy, wskazany i prawidłowo oceniony przez Sąd a quo, oczywistym jest wniosek, że twierdzenia apelującej są jednostronne, nie oparte na dowodach przeprowadzonych w tej sprawie, a tym samym nie zasługują na uwzględnienie.

Ostatnie zagadnienie podniesione w przedmiotowej apelacji odnosi się do kwestii zawiadomienia przez odwołującą się pozwaną o fakcie zawarcia umowy ze spółką (...) i uchybienia przez pozwaną terminowi z art. 6471 §2 k.c.

Z podniesionych przez apelującą zarzutów wynika twierdzenie, że wyrażenie zgody lub brak sprzeciwu inwestora (pозwanej) wobec wykonywania robót budowlanych przez podwykonawcę (skarżącą) po wykonaniu tych robót, nie jest niedopuszczalne i nawet jeżeli miało miejsce dopiero we wskazanym czasie, to nie pozostaje bez wpływu na stosowanie instytucji solidarnej odpowiedzialności inwestora za zobowiązania wykonawcy wobec podwykonawcy, a nadto, że, w konkretnym wypadku niniejszej sprawy, doszło do przekroczenia przez pozwaną terminu do złożenia sprzeciwu w trybie art. 6471 k.c.

W ocenie Sądu Odwoławczego, z przedłożonej przez powódkę, a niekwestionowanej przez pozwaną kserokopii pisma pozwanej z dnia 19 października 2012r., jednoznacznie wynika, że pismo skarżącej, wzywające pozwaną do zapłaty kwoty 269.100 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu wykonania robót budowlanych w zakresie instalacji elektrycznych na inwestycji pn. „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy (...) i rozbudowa sieci kanalizacyjnej we wsi C.”, zostało pozwanej doręczone dnia 9 października 2012r. (k. 64 akt). Odwołującą się twierdzi, że pismo to zostało wysłane przez pozwaną dnia 23 października 2012r., a doręczone powódce dnia 25 października 2012r., a więc z przekroczeniem 14 dniowego terminu z art. 6471 §2 zd. 2 k.c.

Proste wyliczenie powyższego terminu, przy uwzględnieniu w /w przepisu w związku z art. 61 §1 k.c., uzasadniałoby uznanie powyższych twierdzeń za trafne.

Jednak, według Sądu Odwoławczego, ustalenie, że powyższe wyliczenie terminu jest wystarczającym do uznania odpowiedzialności pozwanej solidarnie ze spółką (...) za wynagrodzenie powódki za roboty budowlane wykonane na podstawie umowy z dnia 15 czerwca 2010r. łączącej skarżącą z powyższą spółką, w sytuacji powiadomienia pozwanej o tej umowie, dopiero po upływie ponad dwóch lat i trzech miesięcy (9 października 2012r.) od jej zawarcia, a przede wszystkim już po wykonaniu i odebraniu tych robót, nie jest dopuszczalnym.

Sąd II instancji w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że nie sposób uznać za wyrażenie w sposób dorozumiały następczej zgody na zawarcie przez powódkę umowy podwykonawczej w oparciu o zdarzenia, które miały miejsce po zakończeniu wykonywania prac budowlanych przez powódkę.

Czas, w którym inwestor powinien zostać powiadomiony o umowie wykonawcy z podwykonawcą w trybie art. 6471 §2 k.c., celem zapewnienia podwykonawcy uprawnień z art. 6471 § 5 k.c. nie został uregulowany w pierwszych ze wskazanych przepisów. Niezasadnym jednak, zdaniem Sądu Odwoławczego, byłoby przyjęcie, że termin ten jest terminem otwartym, a jego kres oznaczony jest wyłącznie terminem do dochodzenia roszczenia wobec inwestora przez podwykonawcę roszczenia o wynagrodzenie wynikającym z przepisów o przedawnieniu roszczeń.

W ocenie tegoż Sądu, musi istnieć związek czasowy pomiędzy informacją uzyskaną przez inwestora o umowie zawartej pomiędzy wykonawcą, a podwykonawcą, a rozpoczęciem/trwaniem prac wykonywanych przez podwykonawcę na terenie robot budowlanych inwestora. W innym przypadku mielibyśmy do czynienia z sytuacją „postawienia inwestora przed faktem dokonanym”, a trudno przyjąć, że taka była intencja ustawodawcy.

W wywiedzionej apelacji odwołująca się wskazuje, że art. 6471 §2 k.c. został uchwalony celem ochrony podwykonawców, jako najsłabszych uczestników procesu budowlanego. Sąd a quem przyznaje tę okoliczność, stwierdzając jednocześnie, że rozpoznając przedmiotową sprawę należy dokonać wykładni tego przepisu właśnie w oparciu o zasady wykładni celowościowej i funkcjonalnej, a nie tylko wykładni językowej. Ta ostatnia prowadziłaby bowiem, według tegoż Sądu, błędnie, do wniosku, że wyłącznie wykonawca, ma prawo przedstawić inwestorowi umowę z podwykonawcą lub jej projekt, co więcej może tej czynności dokonać w każdym czasie, niezależnie od etapu

robot budowlanych, w którym podwykonawca uczestniczy, a nawet po zakończeniu tych robot i to niezależnie od okresu, który od ich wykonania upłynął.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka wykładnia nie jest wykładnią prawidłową, nie odzwierciedla bowiem celu uchwalenia omawianego przepisu.

Dokonując interpretacji art. 6471§2 k.c. należy, uwzględniając w /w okoliczność, że podwykonawca jest najczęściej najsłabszym uczestnikiem procesu budowlanego, przyjąć, że najczęściej, i tak też było w przedmiotowym przypadku, jest podmiotem zajmującym się profesjonalnie działalnością gospodarczą w swojej specjalności. W konsekwencji, zobowiązany jest nie tylko do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 §1 k.c.), ale do staranności w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej określanej przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności zgodnie z art. 355 §2 k.c.

Zdaniem tegoż Sądu, wskazywany w judykaturze oraz doktrynie wzorzec starannego przedsiębiorcy nie może być odnoszony, jak głównie się to czyni, wyłącznie do działania profesjonalisty przy wykonywaniu działań na rzecz innych podmiotów.

Przykładowo w orzeczeniu w sprawie III CRN 77/93 SN stwierdził, że należyta staranność w profesjonalnym obrocie gospodarczym wykracza poza wiedzę/zasób informacji specjalistycznych w danej dziedzinie, obejmując także tę, która jest niezbędna do profesjonalnego działania i może nią być konieczność znajomości przepisów prawnych, obowiązujących w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej.

Sąd II instancji stwierdza nadto, że na podstawie zasad doświadczenia życiowego uprawnionym jest stwierdzenie, że wiedza o treści art. 6471 §2 k.c. jest wiedzą powszechną wśród przedsiębiorców. Według tego Sądu, także powszechną jest ich wiedza, że w praktyce wykonawcy nie dokładają należytej staranności dla zadbania o interesy podwykonawców w zakresie zapewnienia im prawa do wynagrodzenia solidarnie od inwestora i wykonawcy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd ten uznaje, że powódka, dokładając choćby minimum należytej staranności, a już na pewno staranności regulowanej wskazanym art. 355 §2 k.c., powinna była, w dobrze pojętym interesie własnym, podjąć czynności, celem uzyskania informacji, czy rzeczywiście inwestor – pozwana, wie o zawartej pomiędzy skarżącą i spółką (...) umowie z dnia 15 czerwca 2010r. Należy przy tym wskazać, że powódka nie tylko nie podjęła czynności w tym zakresie, ale także nie zadbała, by w jakikolwiek sposób, choćby wynikający z §6 ust. 3 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 czerwca 2002 r. w sprawie dziennika budowy, montażu i rozbiórki, tablicy informacyjnej oraz ogłoszenia zawierającego dane dotyczące bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia (Dz. U. Nr 108, poz. 953), zapewnić informację dla inwestora o swoim uczestnictwie w przedmiotowej budowie.

Sąd Apelacyjny nie zamierza, poprzez powyższe stwierdzenia, obarczyć powódki całkowitą odpowiedzialnością za brak powiadomienia inwestora, tj. pozwanej, o udziale skarżącej w omawianych robotach budowlanych. Wskazuje jedynie, że wykazujący należyłą staranność, wynikającą z art. 355 §2 k.c., podwykonawca miał, wynikające z art. 6471 §2 k.c., prawo, na równi z wykonawcą, do przedstawienia inwestorowi umowy o podwykonawstwo. Powódka z tego uprawnienia bezspornie nie skorzystała.

W niniejszej sprawie, niezaprzeczalnym przez stronę powodową pozostaje, że do 8 października 2012r. jedynym podmiotem, wobec którego podejmowała ona czynności zmierzające do zaspokojenia jej roszczenia o wynagrodzenie z tytułu wykonanych, omawianych, prac budowlanych, była (...) spółka z o.o. w K..

Pierwszą czynnością podjętą wobec pozwanej było pismo, otrzymane przez pozwaną dnia 9 października 2012r., tj., jak w /w, po upływie ponad dwóch lat od zawarcia umowy o podwykonawstwo oraz, co istotniejsze, prawie dwa lata po dokonaniu przez pozwaną, przy udziale wykonawcy, tj. spółki (...), odbioru końcowego robót budowlanych, wykonanych na podstawie umowy nr (...) z dnia 1 marca 2010r.

W tej sytuacji przyjęcie konstrukcji prawnej wskazywanej przez skarżącą, a polegającej na przyjęciu, że termin 14 dniowy, wskazany w art. 6471 §2 k.c., którego upływ, przy braku sprzeciwu lub zastrzeżeń inwestora do umowy, o którym w tym przepisie mowa, rozpoczyna bieg bez żadnego związku z rozpoczęciem prac przez podwykonawcę, a przede wszystkim z ich zakończeniem i odbiorem wykonanych prac byłby, z przyczyn w /w, całkowicie nielogicznym, sprzecznym z celem ustawodawcy jego uchwalenia, a przede wszystkim przeczyłby zasadom pewności obrotu gospodarczego.

Dlatego też Sąd a quem nie uznaje racji skarżącej także w omawianym zakresie.

Konkludując, Sąd Apelacyjny stwierdza, że brak jest jakichkolwiek podstaw, by uznać którykolwiek z zarzutów odwołania, za zasadny, a tym samym podważający prawidłowe i odpowiadające prawu orzeczenie Sąd Okręgowego. W konsekwencji Sąd II instancji, oddalił przedmiotową apelację, na podstawie art. 385 k.p.c., o kosztach postępowania odwoławczego orzekając w oparciu o art. 98 §1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c.